



Rozmowa – zalecenie – skuteczność leczenia

Prawie w każdej dziedzinie życia zawodowego jesteśmy poddawani szkoleniom. Albo dobrowolnie, albo z nakazu „szefa”, by podnieść swoje umiejętności marketingowe, by przysporzyć sobie (firmie) klientów, a tym samym dochodów. Uczą nas jak rozmawiać, jak się ubrać, jakich gestów używać lub nie. Czasami jest to żenująco niesmaczne, gdy udziela się porad w stylu „ bądź uśmiechnięty” lub „nie przeklinaj”. W moim odczuciu grubo ponad połowa porad i nauk na takich kursach to uczenie kogoś, kto nie wyniósł ani z domu, ani ze szkoły podstaw do dobrego wychowania lub zdrowego rozsądku. I to smutne, że dorosłym ludziom należy przypominać najprostsze sposoby społecznych zachowań. Oczywiście dla każdej grupy zawodowej są pewne specjalne, specyficzne porady. Także lekarze weterynarii są poddawani szkoleniom.

Bardzo ważny szczerzy wywiad

Chcę jednak dziś zwrócić uwagę na sytuację odwrotną i udzielić pewnych „dobrych rad” tym, którzy z lekarzem weterynarii muszą odbyć rozmowę w imieniu swojego zwierzęcia. Ze strony lekarza weterynarii taka rozmowa to tzw. wywiad. Dzięki tak zdobytym wiadomościom lekarz może postawić prawidłowe rozpoznanie i wdrożyć skuteczne postępowanie. W weterynarii rozmowa z właścicielem, a nie z pacjentem ma szczególne znaczenie, gdyż wypowiada się osoba w imieniu chorego. Umiejętność przeprowadzenia wywiadu i zebrania odpowiedniej wiedzy o pacjencie oraz jego chorobie to sztuka, która czasami jest niepotrzebnie pomijana i to zarówno przez lekarza, jak i opiekuna zwierzęcia. Chcę z dużą mocą podkreślić, że osoba, która rozmawia z lekarzem, bierze na siebie część odpowiedzialności za skuteczność leczenia!

Błędy w postępowaniu lekarskim, które wynikają z nieprawidłowej rozmowy mają różne aspekty. Spotykam się m.in. z opiekunami zwierząt, którzy wstydzą się rozmawiać na pewne tematy lub „oszukują” lekarza twierdząc, że jest poprawa, gdy w rzeczywistości jej nie ma. Twierdzą, że ściśle wykonywali zalecenia, a nie wykonywali ich w ogóle. Ale odwrotna sytuacja, gdy opiekun zwierzęcia chce o czymś powiadomić lekarza, a ten nie przywiązuje do tego odpowiedniej wagi, także się zdarza i wtedy powinniśmy starać się tak przeprowadzić rozmowę, by nasze spostrzeżenia były wysłuchane.

Nie wstydźmy się pytać

Gdy język lekarza jest zbyt „fachowy”, nie wstydźmy się zadawać pytań,

by sposób leczenia i postępowania ze zwierzęciem był dla nas zrozumiały. Gdy nie wiemy po co mamy stosować leki, dietę, czy jakiś rodzaj ćwiczeń, to nasze starania o ich sumienne wykonywanie będą słabe lub szybko z nich zrezygnujemy. Konsekwencją takiego zaniechania może być pogorszenie stanu zdrowia zwierzęcia lub w najlepszym przypadku brak poprawy.

Takim jaskrawym przykładem braku współpracy pomiędzy lekarzem wet. a opiekunem chorego zwierzęcia są przypadki, gdy czynności lekarskie powierza się opiekunowi. Pomijam tutaj aspekty prawne takiej sytuacji, gdyż nawet w bogatych państwach nie każdego stać na np. wielomiesięczne, a nawet wieloletnie dwukrotne w ciągu dnia bywanie z pacjentem u lekarza, a cóż dopiero w naszym, jeszcze stosunkowo biednym kraju. Stąd też chore zwierzęta, wymagające podawania leków dwa, trzy razy na dobę, „obsługiwane” bywają przez (przeszkolone przez lekarza wet.) opiekuna.

Bądźmy odpowiedzialnymi opiekunami

Bywa tak często u zwierząt chorych na cukrzycę, która – podobnie jak i u ludzi – stanowi poważny problem psów i kotów. W takich przypadkach, gdy współ-

praca między opiekunem a lekarzem nie jest bardzo ścisła i szczerza, efekty leczenia są marne albo nie ma ich wcale. Pilna obserwacja i informowanie odpowiedzialnego lekarza o wszystkich zauważonych, nawet na pozór błahych anomaliach oraz bezwzględne przestrzeganie wydanych zaleceń, to droga do terapeutycznego sukcesu. Niestety, spotykam się często albo z brakiem chęci do obserwacji zwierzęcia (brak czasu, brak umiejętności), albo z fałszywym przekazywaniem informacji lekarzowi. W taki sposób biologii nie da się oszukać, a konsekwencje bywają okrutne.

Podsumowując, należy dążyć do ścisłej współpracy opiekuna zwierzęcia z lekarzem weterynarii i zwracać uwagę zarówno na chęć rozmowy lekarza z opiekunem, jasne i zrozumiałe przekazywanie zaleceń, a także na szczerze przekazywanie lekarzowi wszystkich zauważonych objawów i uwag właściciela zwierzęcia. Niech zatem o wyborze lekarza do opieki weterynaryjnej decyduje także łatwość kontaktu i umiejętność jasnego przekazywania zaleceń. Sprzyja to bowiem bezstresowej i przyjemnej atmosferze nawet w trudnych zdrowotnie przypadkach, dzięki czemu zwiększają się szanse zwierzęcia na powrót do zdrowia.

Ilek. wet. ANDRZEJ ALWEIL

